

POSTANOWIENIE

Dnia 9 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jarosław Matras

SSN Józef Szewczyk

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego prokuratora Jacka Radoniewicza,

w sprawie prokurator **I. J.**

obwinionej z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz.U. z 2011 r., poz. 1599, t.j. ze zm.)

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 9 października 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść

od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy

Prokuraturze Generalnym z dnia 24 kwietnia 2013 r.,

utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy

Prokuraturze Generalnym z dnia 7 stycznia 2013 r.,

- 1. oddala kasację;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

I. J. - prokurator Prokuratury Rejonowej w [...], została obwiniona o to, że w marcu 2011 roku, będąc prokuratorem prokuratury Rejonowej, wbrew przepisom art. 429 § 1 k.p.k., art. 465 § 1 k.p.k. i art. 330 § 2 k.p.k., przekazała do Sądu Rejonowego, niedopuszczalne z mocy prawa zażalenie pokrzywdzonego R. G. na

ponowne umorzenie postępowania przygotowawczego o sygn. 1 Ds. .../11, wskutek czego został on pozbawiony prawa do złożenia aktu oskarżenia określonego w art. 55 § 1 k.p.k., tj. o popełnienia przewinienia służbowego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (dalej: u.prok.)

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 7 stycznia 2013 r., uniewinnił obwinioną od zarzucanego jej przewinienia służbowego

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratury Apelacyjnej [...], podnosząc błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na wadliwym ustaleniu, że nieuprawnione nadanie biegu zażaleniu pokrzywdzonego R. G. przez obwinioną nie pozbawiło go prawa do złożenia subsydiarnego aktu oskarżenia i nie spowodowało nieodwracalnych skutków dla realizacji przez niego przysługujących mu uprawnień procesowych, a tym samym uznaniu, że jej działanie nie nosiło cech rażącego naruszenia prawa.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 24 kwietnia 2013 r., zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Od orzeczenia Sądu drugiej instancji kasację wywiódł Prokurator Generalny podnosząc następujące zarzuty:

1. rażącej obrazy przepisu art. 66 ust. 1 u.prok., polegającej na niezasadnym uznaniu, że błędne przyjęcie przez prokurator I. J. i przekazanie do sądu celem rozpoznania niedopuszczalnego z mocy prawa zażalenia R. G. na postanowienie o ponownym umorzeniu postępowania w sprawie 1 Ds .../11 Prokuratury Rejonowej [...] nie stanowi rażącego naruszenia przepisów art. 429 § 1 k.p.k., art. 465 § 1 k.p.k. i art. 330 § 2 k.p.k., co skutkowało uniewinnieniem obwinionej od dokonania zarzucanego jej czynu;
2. rażącej obrazy przepisu art. 66 ust. 1 u.prok., polegającej na pominięciu, że zachowanie I. J., niezależnie od wyczerpania znamion przewinienia służbowego w formie oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa stanowiło również w świetle art.

44 ust. 1 i 2 w zw. z art. 45 ust. 4 u.prok. delikt dyscyplinarny w postaci uchybienia godności urzędu prokuratorskiego.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów Prokurator Generalny wniósł o uchylenie orzeczeń sądów obu instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja nie jest zasadna.

Na wstępie należy zauważyć, że w kontekście podstaw kasacji nie jest trafne wykazywanie rażącej obrazy prawa materialnego w zakresie wykładni przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej wyrażonej przez pojęcie semantycznie niedookreślone, jakim jest zastosowane w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze pojęcie „rażąca obraza przepisów prawa”. Posłużenie się przez ustawodawcę tego rodzaju sformułowaniem miało na celu objęcie szerokiego zakres stanów faktycznych, które kwalifikowałyby się jako przewinienie służbowe. Z drugiej jednak strony konsekwencją takiego zabiegu jest przyznanie stosunkowo szerokiego, jak na odpowiedzialność o *quasi*-karnym charakterze zakresu swobodnej wykładni, która, pozostając w sferze tego nieostrego pojęcia, nie może być skutecznie kwestionowana w kasacji. Sprzeciwia się temu wyraźnie treść art. 523 § 1 k.p.k., stanowiącego, że kasacja może być wniesiona m. innymi z powodu „innego rażącego naruszenia prawa”. Innymi słowy, jeżeli podstawą kasacji ma być rażące naruszenie prawa i skarżący chce je wykazać na gruncie wykładni pojęcia „rażącego naruszenia prawa”, to aby ocena wyrażona w zaskarżonym orzeczeniu mogła być przedmiotem skutecznego zarzutu kasacyjnego, należy wykazać jej niejako podwójnie rażący charakter, tj. ewidentną sprzeczność z zasadami logiki i rozumowania prawniczego oraz z regułami moralnego wartościowania, skutkującymi konsekwencjami wynikłymi z naruszenia prawa przez obwinionego.

W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja nie występuje. Jakkolwiek pogląd wyrażony przez orzekające sądy nie został uznany przez Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego za trafny, to jednak niewątpliwie mieści się w granicach luzu decyzyjnego, wynikłego z wykładni pojęcia rażącej obrazy prawa, o której mowa w art. 66 ust. 1 u.prok.

Odnosząc się szczegółowo do pierwszego zarzutu należy stwierdzić, że - jak podkreśla się w literaturze na gruncie ustawy- Prawo o ustroju sądów powszechnych - określenie „rażąca” odnosi się do skutków obrazy przepisów prawa. Dla uznania działania sędziego za delikt dyscyplinarny nie wystarcza bowiem dopuszczenie się błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Popelniony błąd musi też narażać na szwank prawo i istotne interesy stron albo powodować szkodę i to jeszcze w sposób nieodwracalny przy wykorzystaniu stosownych instytucji procesowych.

W świetle tego poglądu, niekontrowersyjnego także w świetle znaczenia językowego przymiotnika „rażący” (dyrektywa języka potocznego) stwierdzić należy, że Sąd drugiej instancji trafnie uznał, że zarzucanemu obwinionej czynowi brak jest cechy „rażącego naruszenia prawa”, albowiem przyjęcie i przekazanie do sądu zażalenia pokrzywdzonego na ponowne postanowienie o umorzeniu postępowania, jeżeli nawet naruszało istotny interes pokrzywdzonego, to nie w sposób ostateczny. Ponadto, choć nieuprawniona decyzja obwinionej przyczyniła się do tego, że pokrzywdzony dopiero po około roku wniósł subsydiarny akt oskarżenia, to jednak odpowiedzialność w tym zakresie ciąży również na Sądzie Rejonowym, który taki wniosek merytorycznie rozpoznał. Gdyby bowiem Sąd pozostawił zażalenie bez rozpoznania, to pokrzywdzony nie musiałby czekać na kasację Prokuratora Generalnego i orzeczenie Sądu Najwyższego uchylające wadliwe postanowienie Sądu Rejonowego, ale w krótkim czasie mógłby wnieść subsydiarny akt oskarżenia.

Innymi słowy, na skutek w postaci czasowego uniemożliwienia pokrzywdzonemu wniesienia skargi, który wpisywałby się w pojęcie rażącej obrazy przepisów prawa złożyły się jeszcze inne przyczyny niż tylko uchybienie obwinionej. Prowadzi to do wniosku, że choć obwiniona przyczyniła się do tego skutku, to nie może być on jej wyłącznie przypisany. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności należy uznać, że chociaż obraza art. 330 § 2 k.p.k. w zw. z art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 465 § 1 k.p.k. miała charakter oczywisty, to jednak w świetle dopuszczalnej wykładni art. 66 ust. 1 prok. nie była ona rażąca.

Jeśli chodzi natomiast o drugi zarzut, to rzeczywiście można wyrazić ogólny pogląd, że w pewnych wypadkach oczywista obraza przepisów prawa może stanowić

jednocześnie delikt dyscyplinarny stanowiący uchybienie godności urzędu. Jednak takie sytuacje będą należały do rzadkości, kiedy to czyn obwinionego będzie w tak oczywisty i rażący sposób naruszał przepisy prawa, że będzie to uderzać w powagę sprawowanego urzędu (por. wyrok SN z dnia 7 września 2010 r., SNO 34/10). W tym kontekście należy wprowadzić przyznać, że chociaż czyn obwinionej ujemnie oddziaływał na autorytet i powagę urzędu prokuratorskiego, to – jak już to wskazano – nie był na tyle drastyczny, by można go uznać za uchybienie godności urzędu, tym bardziej, że - jak wynika z wyjaśnień obwinionej - przyczyną wydania nieuprawnionej decyzji było przejęcie akt sprawy od innego prokuratora, który wydał pierwsze postanowienie o umorzeniu postępowania i przeoczenie tej decyzji z powodu pośpiechu wynikłego ze znacznego obciążenia pracą jednostki prokuratury do której należy obwiniona a nie wynikiem jaskrawego lekceważenia przez obwinioną swoich obowiązków służbowych. Niezależnie od tego, zauważyć też należy, że w sprawie nie zarzucano obwinionej naruszenia godności urzędu, kwestii tej nie podnoszono także w odwołaniu rzecznika dyscyplinarnego, w związku z czym nie była ona w ogóle przedmiotem rozważań sądu odwoławczego i tym samym nieuprawnione okazało się podniesienie tego zarzutu w postępowaniu kasacyjnym.

Mając na uwadze powyższe rozważania, orzeczono jak w postanowieniu.